

Pigułka „dzień po” znów tylko na receptę

27 maja 2017

Nieco ponad dwa lata można było bez recepty kupić pigułkę „dzień po”. Ale się skończyło. Sejm przyjął ustawę dzięki której antykoncepcję awaryjną będzie można nabyć w aptece tylko po wcześniejszym odwiedzeniu lekarza i uzyskaniu od niego recepty.

Na początku 2015 roku Europejska Komisja ds. Leków uznała, że pigułka ellaOne może być sprzedawana bez konsultacji lekarskiej, jako kolejny środek antykoncepcji awaryjnej. Kolejny, bo w tym momencie w 23 krajach Unii preparat zawierający inną substancję czynną, znany u nas jako Escapelle był bez recepty dostępny. W Polsce uznano, że opinia Komisji leków dotyczy tylko ellaOne i tylko ten preparat był dostępny w formule „bezreceptowej” od kwietnia 2015 roku dla osób, które skończyły 15 rok życia. Aby nie dopuścić do zapłodnienia, pigułkę należy przyjąć do 72 godzin po stosunku, przy czym wraz z upływem czasu zmniejsza się też skuteczność jej działania.

Wczoraj PiS zrealizował swoje zapowiedzi o likwidacji „bezreceptowego” obrotu pigułką „dzień po” i przyjmując nowelizację „ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych” nakazał jej sprzedaż tylko na podstawie recepty.

„Chcemy ujednolicić stosowanie środków stosowanie antykoncepcyjnych. Jak państwo doskonale wiecie, wszystkie środki antykoncepcyjne są stosowane na receptę” – uzasadniała posłom konieczność wprowadzenia restrykcji wiceminister zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko.

„Tabletka ellaOne zawiera wielokrotnie większą dawkę hormonalną, która negatywnie może wpłynąć szczególnie na młody

organizm, niż stosowane powszechnie środki antykoncepcyjne” – twierdziła wiceminister.

„Kłamiecie kiedy mówicie, że jest to tabletką wczesnoporonna, że nastolatki biorą je garściami jak cukierki, że ta metoda antykoncepcji jest szkodliwa dla zdrowia. Jadąc na kłamstwie, wykorzystując sejmową większość zabieracie kobietom prawo decydowania o sobie” – polemizowała z tym stanowiskiem Monika Wielichowska z PO.

Każde wystąpienie opozycji spotykało się z uderzaniem przez posłów PiS w białe.

„Nie walcie łapami po ławkach, kiedy mówimy o prawach Kobiet” – apelował Bartosz Arłukowicz, który 2 lata temu był ministrem zdrowia, który swoim rozporządzeniem uwolnił pigułkę od konieczności posiadania na nią recepty.

Pisowskiej większości sejmowej, żadne argumenty nie przekonały. Wiceminister zdrowia Zbigniew Król powtórzył zatem, że teraz na receptę dostępne są wszystkie hormonalne leki antykoncepcyjne z wyjątkiem pigułki „dzień po”. Przypomniał również, że receptę na pigułkę „dzień po” może wypisać każdy lekarz, nie tylko ginekolog.

Stan po głosowaniu jest teraz taki, że Polska jest drugim, po Węgrzech, krajem Unii Europejskiej, gdzie antykoncepcja awaryjna jest dostępna wyłącznie na receptę.

Autorstwo: TJ

Źródło: Strajk.eu